

Ewa Wolnicz–Pawłowska

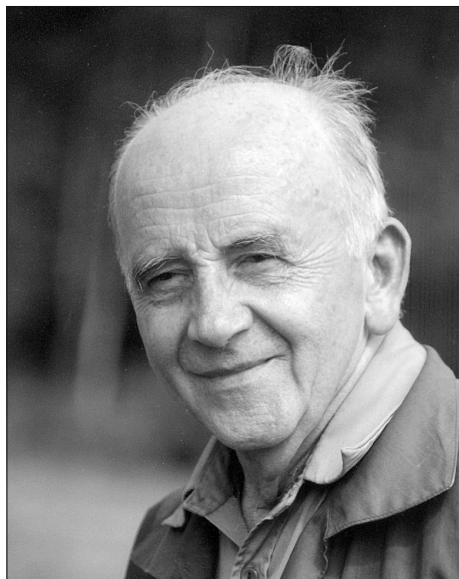
Profesor Włodzimierz Zych (1 VIII 1929-9 I 2013)

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 76, 50-56

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



PROFESOR WŁODZIMIERZ ZYCH
(1 VIII 1929–9 I 2013)

9 stycznia 2013 r. odszedł od nas na zawsze śp. prof. dr hab. Włodzimierz Zych, człowiek niezwykle, najlepszy kolega i wypróbowany przyjaciel, wybitny uczyony i niezastąpiony organizator życia naukowego.

Urodził się w Lubartowie 1 sierpnia 1929 r., w rodzinie nauczycielskiej. Z domu wyniósł głęboki, świadomy patriotyzm i przywiązanie do wartości humanistycznych. W archiwum TNW w teczce osobowej Profesora zachował się przygotowany przez Niego (z okresu, kiedy kandydował na członka korespondenta) „Skrócony życiorys”. To właśnie w tym dokumencie podkreślił swoją społeczną przynależność, bardzo dla Niego ważną; pamiętam rozmowę, w trakcie której wspominaliśmy tradycje ZET-owskie naszych rodzin. Druga znamienita deklaracja ze „Skróconego życiorysu”, to stwierdzenie: „bezpartyjny (nie należał i nie należy do żadnej partii politycznej)”.

Profesor Włodzimierz Zych studiował na Politechnice Warszawskiej na Wydziale Elektroniki. Stopień magistra inżyniera uzyskał w niełatwych czasach stalinowskich, w 1955 r. Już będąc na studiach, pracował kolejno jako młodszy asystent, asystent i starszy asystent w Katedrze Fizyki Ogólnej PW (X 1951–II 1955). Od marca 1955 r.

był zatrudniony jako pracownik naukowo-badawczy (później adiunkt) w Zakładzie Częstek Elementarnych PAN i Instytucie Badań Jądrowych. W czasie pracy w IBJ odbył kilka dłuższych staży, m.in. jako stypendysta fundacji Forda (IX 1958–X 1959) w CERN w Genewie oraz stypendysta fundacji Forda i Szwajcarskiej Fundacji Narodowej do Badań Naukowych (IX 1959–II 1964) w Instytucie Fizyki Uniwersytetu w Zurychu. Prócz stopnia doktora nauk matematyczno-fizycznych (1964, Uniwersytet w Zurychu, Wydz. II, Instytut Fizyki) wyniósł z tego okresu znakomitą znajomość języka niemieckiego i angielskiego. „Był pierwszym z Polaków pracujących w Europejskim Centrum Fizyki Częstek CERN, otwierając dostęp do tego najlepszego laboratorium świata innym Polakom”¹. Do Instytutu Fizyki w Zurychu wrócił jako pracownik naukowo-badawczy i wykładowca na prawach docenta w okresie I 1969–XII 1970.

Habilitację zrobił w Instytucie Badań Jądrowych w 1973 r., wówczas też podjął pracę w Instytucie Fizyki Politechniki Warszawskiej. Wkrótce z właściwą sobie energią i pomysłowością włączył się w tworzenie nowej jednostki: Studium Podstawowych Problemów Techniki (był zastępcą kierownika Studium), która następnie została przekształcona w Wydział Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej. Był prodziekanem tego Wydziału w pierwszych latach jego funkcjonowania (1975–1978). Tytuł profesora nauk fizycznych uzyskał w Instytucie Fizyki Politechniki Warszawskiej w roku 1996.

W tymże roku został członkiem korespondentem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Wprowadzali Go dwaj inni profesorowie, członkowie zwyczajni TNW: Władysław Włosiński oraz Juliusz Kulikowski. Ten ostatni napisał w swoim „Poparciu”, zwięźle charakteryzując kandydata: „Prof. dra hab. W. Zycha znam od początku lat 50. Stwierdzam, że ma on duży dorobek naukowy i dydaktyczny. Jest człowiekiem znanym z dużej rzetelności, zaangażowania w pracy naukowej i dydaktycznej, mającym także szerokie zainteresowania ogólne, odznaczającym się dużą kulturą osobistą”². Kilka lat później, w roku 2001, prof. Juliusz Kulikowski, wnioskując o członkostwo zwyczaj-

¹ Prof. dr hab. Jan Pluta, *Prof. dr hab. Włodzimierz Zych. Wspomnienie*, w: PTJ 2013, vol. 59, z. 1, s. 53–54. To i inne wspomnienia w tomie PTJ 2013 (M. Sobieszczak–Marciniak, H. Krajewska, J. Grabski, A. Grabska–Barwińska, A. Rupińska, A. Sołtan, D. Piorun) udostępniła mi łaskawie Żona Profesora, pani Barbara Zychowa.

² Teczka osobowa prof. dr. hab. Włodzimierza Zycha, rękopis, archiwum TNW.

ne dla prof. Włodzimierza Zycha, po obszernym przedstawieniu Jego osiągnięć naukowych i dydaktycznych konkludował: „W swym środowisku uczelnianym prof. dr hab. inż. W. Zych jest też znany ze swego zaangażowania w sprawy nauczania, cechuje go przyjazny, ale i wymagający stosunek do młodzieży, uczynność w stosunku do otoczenia oraz rzetelny stosunek do codziennych obowiązków. W moim przekonaniu prof. dr hab. W. Zych jest przykładem pracownika naukowego i dydaktycznego o dużym autorytecie, co w pełni predestynuje go do mianowania członkiem rzeczywistym TNW”³.

Towarzystwo Naukowe Warszawskie stało się drugim — po uczelni — polem ożywionej, twórczej pracy organizacyjnej prof. Włodzimierza Zycha. Na Wydziale Fizyki utworzył skromne, ale przemyślane muzeum, gromadząc unikalne materiały, książki, dokumenty, dawne przyrządy itp. Miałam zaszczyt obejrzeć zbiory Profesora, który oprowadził mnie po swoim królestwie i z dumą pokazywał najcenniejsze eksponaty. Talenty Profesora w umiejętnym propagowaniu polskich tradycji naukowych ujawniły się jednak w pełni właśnie w Towarzystwie Naukowym Warszawskim. Dwie zwłaszcza postaci stały się przedmiotem zainteresowania Profesora: Maria Skłodowska–Curie i Stanisław Staszic. Tym zasłużonym dla Polski, wybitnym naukowcom Włodzimierz Zych poświęcił wiele uwagi, wygłaszając referaty, organizując konferencje i wystawy, publikując artykuły. Docierał niezmordowanie do różnych odbiorców: od elity profesorskiej w towarzystwach naukowych po uczniów w różnych polskich miastach i miasteczkach. W 1998 r. na zebraniu wydziałowym w TNW wygłosił referat „Maria Skłodowska–Curie — jej życie i dzieło”. Temat pozostawał w związku z działalnością Profesora w Komitecie Programowym i Organizacyjnym Międzynarodowego Sympozjum „From Polonium and Radium to Exotic and Superheavy Nuclides” w Warszawie w 1997 r. oraz w Komitecie Organizacyjnym wystawy poświęconej Marii Skłodowskiej–Curie w Warszawie w 1998 r. (w ramach obchodów międzynarodowych). W tymże roku opublikowano jubileuszową księgę *100th Anniversary of Polonium and Radium Discovery*, do której W. Zych napisał artykuł. Już w roku następnym uczestniczył jako autor jednego z rozdziałów w wydaniu

³ Ibidem. Chodzi oczywiście o członka zwyczajnego, a nie o rzeczywistego, jak w PAN. Drugim wprowadzającym był prof. dr hab. inż. Jan Zabrodzki.

innej jubileuszowej publikacji: *100 lat fizyki na Politechnice Warszawskiej* (1999).

W czerwcu 2001 r. został wybrany na trzyletnią kadencję jako sekretarz Wydziału VI Nauk Technicznych. Brał udział w obchodach 200–lecia powstania Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (poprzednika TNW), przygotowując wystąpienie plenarne na temat „Profesorowie Politechniki Warszawskiej w historii Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”. Rok później na Jego wniosek Towarzystwo przejęło inicjatywę zorganizowania wystawy poświęconej Stanisławowi Staszycowi w związku z planowanym na 2005 r. jubileuszem; w programie tym uczestniczyło także Archiwum PAN w osobie pani Hanny Krajewskiej, Muzeum Marii Skłodowskiej–Curie (dyrektor Małgorzata Sobieszczyk–Marciniak), Muzeum Stanisława Staszica w Pile (dyrektor Józef Olejniczak).

W 2004 r. W. Zych został zastępcą skarbnika w zarządzie TNW⁴. Tak się złożyło, że w tej samej kadencji zostałam zastępcą sekretarza generalnego, miałam zatem możliwość z bliska obserwować działalność Profesora. Szybko okazało się, że mamy wiele wspólnych pomysłów i dobrze się nam razem pracuje w Zarządzie. Z czasem stało się to podstawą do podjęcia współredakcji pomnikowego wydawnictwa *Towarzystwo Naukowe Warszawskie. Sto lat działalności*. Zanim jednak do tego doszło, Profesor (który zaproponował mi koleżeńską formułę „ty”, zatem: Włodek) rzucił się w wir organizowania uroczystości obchodzonego Roku Staszycowskiego. Tytaniczną doprawdy działalność Włodka w roku 2005, Roku Staszycowskim, dokumentuje *Kronika Roku Stanisława Staszica*, wydana przez Archiwum PAN i TNW⁵; w skrócie przeczytać o tym można w *Sprawozdaniu z obchodów Roku Staszycowskiego*⁶. Włodzimierz Zych został oddelegowany przez Zarząd TNW do trzyosobowego Prezydium Komitetu Organizacyjnego obchodów. Obok Niego zasiadały tam dwie panie: prof. Kalina Bartnicka, dyrek-

⁴ Funkcję tę zgodził się także pełnić w kadencji 2008–2010.

⁵ *Kronika Roku Stanisława Staszica*, red. nauk. J. Arwaniti, D. Pietrzakiewicz–Sobczak, rec. K. Bartnicka, H. Krajewska, W. Zych, Warszawa 2005–2006, 68 s.

⁶ W. Zych, *Sprawozdanie z obchodów Roku Staszycowskiego*, w: *Towarzystwo Naukowe Warszawskie. Sto lat działalności*, pod red. E. Wolnicz–Pawłowskiej, W. Zycha, Warszawa 2009, s. 137–139. Wcześniejsza wersja por. *Sprawozdanie z obchodów Roku Jubileuszowego z okazji 250–lecia urodzin Stanisława Staszica*, „Rocznik TNW” LXVIII (2005), s. 54–56.

tor Instytutu Historii Nauki PAN, oraz dr Hanna Krajewska, dyrektor Archiwum PAN. Uroczystości rocznicowe rozpoczęła sesja naukowa, połączona z wystawą, pt. „Żył nie dla siebie...”, w Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie. Prof. W. Zych wygłosił referat *Stanisław Staszic, jego życie i dzieło*. Wkrótce potem w Pałacu Staszica Profesor mówił na temat *Stanisław Staszic — jego zainteresowania i poszukiwania* (sesja popularnonaukowa). Referaty rocznicowe wygłaszał w latach 2005–2006 także w Wiedniu w Naukowym Centrum PAN (*Stanisław Staszic — Gelehrter seiner Epoche*), dwukrotnie w Warszawie (*Dlaczego Stanisław Staszic jest nam tak bliski i współczesny?*⁷; *Szkolnictwo wyższe nieuniwersyteckie — korzenie Politechniki Warszawskiej*⁸). Uczestniczył również w wielu innych imprezach popularyzujących postać i spuściznę Stanisława Staszica, np. w sesjach naukowych organizowanych w Muzeum Stanisława Staszica w Pile, Muzeum Marii Skłodowskiej–Curie i Muzeum Historycznym m.st. Warszawy, Liceum im. Stanisława Staszica w Warszawie i in.

Już w 2005 r. w Towarzystwie rozpoczęto wstępne przygotowania do uroczystych obchodów 100–lecia powstania TNW. Od 2006 r. działał Komitet Organizacyjny, w którego składzie znalazł się również Włodek; w styczniu 2007 r. oboje (Włodek i ja) zostaliśmy koordynatorami wszelkich działań. Profesor zaangażował się zwłaszcza w przygotowanie okolicznościowej wystawy „Stulecie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, współpracując z prof. Kaliną Bartnicką i dr Hanną Krajewską w Komisji Staszicowskiej TNW⁹. W zaplanowanej publikacji rocznicowej czuwał zwłaszcza nad wydaniem na płycie CD plansz z tej wystawy¹⁰, przygotował również dwa teksty: *Pracownia Radiologiczna Towarzystwa Naukowego Warszawskiego* oraz wspomniane *Sprawozdanie z obchodów Roku Staszicowskiego*.

W roku 2007, tak przecież obciążonym przygotowaniem do wielkiego jubileuszu TNW, Włodek znalazł jeszcze czas na uczestnictwo

⁷ Tekst tego wystąpienia został zamieszczony w „Roczniku TNW” LXVIII (2005), s. 17–27. W. Zych wygłosił referat na ten sam temat na zebraniu Wydziału VI Nauk Technicznych TNW 17 IV 2008 r.

⁸ Ibidem, s. 44–53.

⁹ Por. „Stulecie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Katalog wystawy”, red. nauk. J. Arvaniti, D. Pietrzakiewicz, Warszawa 2007.

¹⁰ Według pierwotnego planu płyta miała zawierać utwory wokalne w wykonaniu chóru, działającego przy sekretariacie TNW. Dzięki staraniom i nieustępliwości prof. W. Zycha na drugiej stronie płyty zamieszczone zostały plansze z wystawy.

w sesji naukowej i publikacji poświęconej pamięci bardzo szanowanej przez Niego Marii Skłodowskiej–Curie¹¹.

Od 2010 r. we władzach Towarzystwa zgodził się zamienić funkcję zastępcy skarbnika na członka Komisji Rewizyjnej, gdzie ponownie spotkaliśmy się jako koledzy. Z perspektywy kilku „funkcyjnych” kadencji i doświadczenia organizacyjnego łatwiej było nam ocenić działalność Zarządu, sprawy finansowe i politykę kadrową. Dla mnie, przewodniczącej tej Komisji, Włodek był nieocenionym wsparciem, gotowym zawsze do udzielania rad i proponowania rozwiązań. Zawsze kipiał pomysłami, a trudne sprawy Towarzystwa, związane z kłopotami osobowymi lub finansowymi załatwiał z niezwykłym taktem, ale też zgodnie ze swymi wysokimi standardami moralnymi. Ubolewał nad spadkiem znaczenia towarzystw naukowych, nie tylko naszego Towarzystwa i nie tylko towarzystw w Polsce. Zmiany cywilizacyjne nie przynosiły spodziewanego postępu w duchowej stronie naszego życia, wręcz przeciwnie — pojawiło się lekceważenie dla osiągnięć przeszłych pokoleń i zapominanie o ich wkładzie w poziom współczesnej nauki i życia społecznego. Ułatwienia komunikacyjne (Internet) przeniosły wymianę myśli z bezpośrednich rozmów i publikacji książkowych w krąg bardzo wąskich specjalistów lub odwrotnie — na forum dostępne dla wszelkiego rodzaju dyletantów. Włodek starał się tym tendencjom z całych sił przeciwstawiać, przywołując wartości reprezentowane przez wybitne postaci, jak Stanisław Staszic czy Maria Skłodowska–Curie, a także kultywując pamięć różnych patriotycznych organizacji i inicjatyw. Poruszał Go testament S. Staszica, przeznaczającego niemały majątek na cele naukowe i dobroczynne, a także gest M. Skłodowskiej–Curie, która ze swej pierwszej pensji zwróciła otrzymane wcześniej stypendium, aby służyło młodszemu kolegom w potrzebie. Sam reprezentował ten sam typ inteligenckiego społecznikostwa i bezinteresowności.

Chciałam także przypomnieć Jego wspaniałe poczucie humoru, dyskretne i wyrafinowane, a także wszechstronną wiedzę i zainteresowania, o których wspominało wielu mówców na pogrzebie i przyjaciół

¹¹ W. Zych, *Maria Skłodowska–Curie i odkrycie polonu i radu*, w: *140. rocznica urodzin Marii Skłodowskiej–Curie. 75-lecie powstania Instytutu Radowego. 40-lecie Muzeum Marii Skłodowskiej–Curie w Warszawie. Materiały pokonferencyjne. 15–16 października 2007*, Pałac Staszica, Warszawa 2007, s. 34–41.

we wspomnieniach pośmiertnych. Ze swoich wspomnień przywołam pierwsze spotkanie z Profesorem, chyba w 2001 r., na zebraniu Wydziału I. W dyskusji zabierał głos, ciekawie i kompetentnie, nieznanymi mi — jak sądziłam — polonista (referat dotyczył — o ile pamiętam — korespondencji T. Borowskiego). Dopiero później dowiedziałam się, że to prof. Włodzimierz Zych, fizyk. Taki ten Włodek był — uczestnik wszelkich posiedzeń, które dotyczyły spraw kultury i społeczeństwa, prawdziwy i wszechstronny humanista. W historii Towarzystwa Naukowego Warszawskiego zapisał piękną kartę. Traktował nas, swoich kolegów w Zarządzie, jak dobrych przyjaciół — proponował wyjazdowe posiedzenia na swojej działce, w warunkach rekreacyjnych. Niestety nie było nam dane z tego zaproszenia skorzystać. Z zaskoczeniem i głębokim bólem obserwowaliśmy objawy Jego choroby (choć starał się unikać tego tematu), bo ten stan zupełnie nie pasował do tak pełnego witalności człowieka. Jeszcze większym zaskoczeniem była Jego śmierć, w którą początkowo trudno było uwierzyć. Bardzo Go w Towarzystwie brakuje, jak zapewne i w innych licznych kręgach, w których się udzielał społecznie. Z pewnością jednak patronuje wszelkim poczynaniom, które utrwalają dobre imię polskiej nauki.

Ewa Wolnicz-Pawłowska